

# Wice Wersa, Rewolwery

Już nigdy więcej nie odmówisz mi szacunku  
Bo jak wjeżdżam na bit, to jakbym szukał rozrachunku  
Jestem niepowtarzalny jak kod genetyczny  
I nieprzewidywalny niczym cyklon Missisipi  
Ty, tu kipi gęsto, zajwaka, leci mięso na majka  
Ty kurw\* lepiej podrap się po jajkach  
Będziesz pluł jak stara panna  
Mój flow, punchline  
Gaszę cię, jak ostatniego w życiu niedopałka  
Drużyna ? daje mi wsparcia  
Daje mi zagrać  
Jak noga się powinie, to nie szczędzi m oparcia  
Z tym rapem to jest tak, jak z dupami na okładkach  
Z kumplami polewamy, jak wygląda dziś ta branża  
Dzisiaj szarża, jutro pościg  
Lepiej poznaj gości, co nie wygrali szczęścia w kości  
Mam dumę, mój skład i ten numer  
Ich postęp i razem z nimi dzisiaj frunę

I powiedz sam, jak leciałbyś na moim miejscu  
Gdybyś miła dwóch kompanów jak dwa rewolwery  
/3x

I powiedz sam, jak leciałbyś na moim miejscu